

cych się w archiwach polskich i czeskosłowackich, które niejednokrotnie wnoszą bardzo wiele do omawianego zagadnienia. I tak np. w Głównym Archiwum Państwowym w Pradze przechowywane są bogate archiwalia pozwalające bardzo dokładnie przedstawić przyczyny i przebieg rebelii chłopskich w dobrach jednego z największych feudalów górnołużyckich, klasztoru w Marienstern<sup>8</sup>. Wiele materiału uzupełniającego znaleźć można w Wojewódzkim Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Pozwalają one np. stwierdzić, że około 1551 r. w Górnych Łużycach również obserwować można wznesienie fali powstańczej<sup>9</sup>, przy czym na czoło wysuwa się walka między chłopami a dworem w Ruppertsdorf<sup>10</sup>. Najwięcej danych przynoszą one jednak do wystąpień chłopskich w latach dziewięćdziesiątych XVI w. Na ich podstawie można wysunąć tezę, że walka klasowa chłopów górnołużyckich nie ograniczyła się w tym czasie tylko do „państw“ Kemnitz i Pulsnitz, lecz objęła jeszcze więcej majątów feudalnych; niezadowolenie bowiem objęło wówczas całą wieś górnołużycką<sup>11</sup>. To wznesienie fali powstańczej przeciągnęło się do pierwszych lat XVII w.<sup>12</sup> Wszystkie te wystąpienia chłopskie znajdowały szeroki oddźwięk wśród szlachty, budząc jej niepokój. Charakterystyczne jest np., że pamięć o rebelii w Schönbrunn przetrwała bardzo długo i jeszcze w drugiej połowie XVII w. przy okazji nowych zamieszek w tym majątku szlachta i władze górnołużyckie powołują się na nią<sup>13</sup>.

Wydaje się, że byłoby ze wszech miar pożądane dołączenie do artykułu V. Klemma mapki ruchów chłopskich w Górnych Łużycach w XVI w. Pozwoliłoby to czytelnikowi łatwiej zorientować się w ich geografii, poznać tereny o szczególnym nasileniu walki klasowej na wsi itp. Wskazane też byłoby podanie obok nazw miejscowych niemieckich także serbołużyckich, a przy wsiach położonych obecnie na terenie Polski — również polskich.

Powyższe uwagi krytyczne nie umniejszają w niczym dużej wartości badawczej artykułu V. Klemma, wnoszącego bardzo wiele nowego do zagadnienia antyfeudalnych wystąpień chłopów w Górnych Łużycach w okresie późnego feudalizmu.

Józef Leszczyński

F. M a k s a y, GUTSWIRTSCHAFT UND BAUERNLEGEN IN UNGARN IM 16. JAHRHUNDERT (Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte, 1958, z. 1, s. 37—62).

Do toczącej się od dawna dyskusji na temat przyczyn i charakteru rozwoju gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w krajach położonych na wschód od Łaby włączają się ciągle historycy różnych krajów. Obok historyków polskich, niemieckich,

<sup>8</sup> Por. recenzję J. Leszczyńskiego „Létopisu...“, Rjad B, zwjzsk II, 1—2, 1956—1957 (Sobótka, 1958, nr 4, s. 656, przypis nr 7).

<sup>9</sup> 6 miast górnołużyckich do Ferdynanda I, bez daty [1951 r.], WAP Wr., Archiwum miasta Zgorzelca, rkps nr 11 453, nie paginowany.

<sup>10</sup> Sonderliche Sachen vom herrn Landvoite geregt und von Lande und Steten beratschlaget..., *ibid.*, rkps nr 5465, fol. 151.

<sup>11</sup> Por. np. *Der Stendc gravamina*, Praga 11 III 1597 r., *ibid.*, rkps nr 5939, nie paginowany, oraz *Landtags-Antwort*, 12 II 1594 r., *ibid.*, rkps nr 5090, nie paginowany, oraz *Landtags-Diarium* 8 II 1594 r., *ibid.*, rkps nr 9432, fol. 10.

<sup>12</sup> Por. *Landtags-Antwort* 7 IV 1598 r., 18 VII 1599 r., 9 III 1600 r., 16 III 1602 r., 20 III 1603 r., *ibid.*, rkps nr 6717, fol. 110, 159, 189, 262 i 322.

<sup>13</sup> Por. J. Leszczyński, *Maćizny k stawiznam burskich zběžkow w Hornjej Łużicy w druhej poloicy XVII. stoléca* (Létopis..., Rjad B, zwjzsk III, 1, 1958, s. 110).

czeskich i radzieckich w sprawie tej zabierają głos również historycy węgierscy. Ostatnio rozwojowi gospodarki folwarcznej na Węgrzech w XVI w. poświęcił niewielką, ale bardzo interesującą pracę F. Maksay. Autor traktuje rozwój gospodarki folwarcznej na Węgrzech na tle rozwoju tego zjawiska w innych krajach położonych na wschód od Łaby, wykazując jednak duże braki w zakresie znajomości najnowszej literatury<sup>1</sup>. Zastanawiając się na wstępie nad przyczynami, które sprawiły odmienny rozwój procesu historycznego w krajach położonych na wschód i na zachód od Łaby, na pierwsze miejsce wysuwa czynnik geograficzny, podobnie jak to czynili niektórzy uczeni niemieccy. Jak to trafnie zauważył B. Zientara<sup>2</sup>, przy pomocy czynnika geograficznego nie da się wytłumaczyć tego skomplikowanego zjawiska. Drugą przyczynę tego odmiennego rozwoju Autor upatruje w słabszym zaludnieniu krajów położonych na wschód od Łaby, związanym z późniejszym rozwojem kolonizacji na tym terenie, a co za tym idzie — w słabszym rozwoju miast. Dzięki słabości mieszczaństwa niezwykle wzrasta znaczenie polityczne szlachty, którego ta nie omieszkła wyzyskać dla własnych, egoistycznych celów. Warunki rozwojowe gospodarki folwarcznej na Węgrzech pod pewnymi względami przypominały stosunki panujące w Polsce (małe znaczenie miast, dominujące znaczenie polityczne szlachty, pasywna rola monarchii). Jednakże występowały również czynniki, które były właściwe jedynie Węgrom czy też grupie krajów południowych. Podobnie jak Czechy i Śląsk Węgry ze względu na oddalenie od morskich szlaków handlowych nie mogły eksportować swoich produktów rolnych do krajów Europy zachodniej, jak to czyniła szlachta polska. Pewną kompensatę dla tych krajów mógł stanowić eksport do Niemiec czy Włoch. W tych trudnościach rynkowych Autor słusznie dopatruje się przyczyny słabszego w porównaniu z Polską rozwoju gospodarki folwarcznej na Węgrzech. Specyficzną cechą warunków rozwoju gospodarki folwarcznej na Węgrzech było to, że rozwijała się ona w warunkach zagrożenia i zmagania narodu węgierskiego z ekspansją turecką. O ile na początku XVI w. walki z Turkami i związana z tym konieczność trzymania pod bronią licznych wojsk przyczyniały się — zdaniem Autora — do rozwoju produkcji folwarcznej, nastawionej w dużej mierze na zaspokajanie potrzeb armii, to pod koniec tego wieku niezwykle przewlekła i niszczylińska wojna przyczyniła się raczej do załamania rozwoju gospodarki folwarcznej.

Do początku XVI w. panowała na Węgrzech gospodarka czynszowa. Po zdławieniu w r. 1514 powstania pod wodzą Dozsy dominująca w sejmie węgierskim drobna szlachta wydaje ustawy przykuwające chłopów do ziemi, odbierające mu wszelkie do niej prawa, pozbawiające go wolności i zmuszające do odrabiania pańszczyzny. Dopiero jednak od Mohacza — zdaniem Autora — daje się zauważyć na Węgrzech silniejszy zwrot w kierunku gospodarki folwarcznej. Autor tłumaczy to szeregiem różnych przyczyn, m. in. wzrostem popytu na zboże ze strony armii, wzrostem ceny, utraceniem przez szlachtę dawnego znaczenia w armii i administracji, dzięki czemu mogła więcej uwagi poświęcić własnemu gospodarstwu. Również wzrost fiskalizmu, konieczność budowy zamków obronnych przeciw Turkom itp. zmuszały szlachtę węgierską do przechodzenia do bardziej dochodowej formy gospodarowania, jaką był folwark, gdyż dotychczas istniejące dochody z renty pieniężnej i naturalnej nie wystarczały na pokrycie ciągle wzrastających jej wydatków.

<sup>1</sup> Autor nie zna tak podstawowych prac polskich, jak W. Rusiński, *Drogi rozwojowe folwarku pańszczyźnianego* (Przegląd Historyczny, 1956, z. 4); R. Heck, *Uwagi o gospodarce folwarcznej na Śląsku w okresie Odrodzenia* (Sobótka, 1956, z. 2); A. Wyczański, *O folwarku szlacheckim w Polsce w XVI stuleciu* (Kwartalnik Historyczny, 1954, nr 4) i in.

<sup>2</sup> B. Zientara, *Z zagadnień spornych tzw. „wtórnego poddaństwa” w Europie środkowej* (Przegląd Historyczny, 1956, z. 1, s. 34—35).

Podobnie jak w Polsce gospodarka folwarczna rozwijała się silniej tylko w niektórych regionach Węgier (zach. Kraj Zadunajski i G. Węgry), w okolicach o liczniejszych ośrodkach miejskich, w dorzeczu Dunaju i przy innych szlakach handlowych oraz na żyzniejszych glebach. W przeciwieństwie do Śląska czy Polski na Węgrzech w akcji rozwijania gospodarki folwarcznej przodować mieli wielcy właściciele ziemscy zarówno świeccy, jak i duchowni, a nie średnia i drobna szlachta. Pogląd ten, o ile ma się ostać, wymaga dokładniejszego uzasadnienia. Zresztą sam Autor w pewnym sensie go podważa, podkreślając na innym miejscu dominującą rolę drobnej szlachty w uchwaleniu ustaw antychłopskich z początku XVI w. Podobnie jak na Śląsku czy w Polsce rozwój gospodarki folwarcznej występował najsłabiej w dobrach królewskich i miejskich. W przeciwieństwie do klasztorów polskich klasztory węgierskie miały również pozostawać w tyle pod względem rozwoju gospodarki folwarcznej<sup>3</sup>.

Z zagadnieniem rozwoju folwarku łączy się zawsze dwa problemy: 1. z jakiej i czyjej ziemi tworzone folwarki i 2. zagadnienie siły roboczej. Pierwszy problem Autor rozwiązuje tylko częściowo. W pracy swej pomija tak żywo dyskutowaną w naszej literaturze sprawę znaczenia dawnych rezerw pańskich i łąnów soltysich dla rozwoju gospodarki folwarcznej. Całą niemal uwagę skupia na tzw. pustkach chłopskich. Jego zdaniem rugów chłopów początkowo dokonywała przede wszystkim drobna szlachta, która szczególnie ostro odczuwała głód ziemi. Rugi występowały silniej w okolicach uboższych, a także tam, gdzie były większe skupiska zbiegłej szlachty z terenów okupowanych przez Turków. Wielcy właściciele ziemscy, którzy zdaniem Autora głównie zakładali gospodarstwa folwarczne, nie mieli potrzeby zagarniania łąnów kniecych, mając pod dostatkiem własnej ziemi. Dopiero w latach trzydziestych i czterdziestych XVI w., gdy zabrakło wolnej ziemi, panowie węgierscy zaczęli na większą skalę zagarniać ziemię chłopską. Podobnie jak w Polsce całkowicie rugi należały do rzadkości. Częściej natomiast zamieniano ziemię z chłopami. W ciągu XVI w. według szacunku Autora zagarnęli feudałowie 1-5% ziemi chłopskiej.

Podobnie jak na Śląsku od lat trzydziestych XVI w. w gospodarstwach folwarcznych na Węgrzech wzrasta znaczenie pracy najemnej. Autor nie wyjaśnia, czy mamy do czynienia z wolnym, czy też raczej przymusowym najmem. Jednakże stosunkowo szybko (w latach siedemdziesiątych) w wyniku depresji ekonomicznej wywołanej wzrostem cen miał nastąpić zwrot od najmu do pracy pańszczyźnianej. Sprawa ta wymaga chyba dalszych badań.

Podobnie jak na Śląsku rozwojowi gospodarki folwarcznej na Węgrzech w XVI towarzyszył wzrost biedoty wiejskiej. O ile w początkach XVI w. większe zagrożenia biedoty wiejskiej występują tylko w sporadycznych wypadkach, to w latach siedemdziesiątych stają się one powszechne. Zjawisko to Autor słusznie łączy z rozwojem gospodarki folwarcznej i rugami chłopów, jakkolwiek sam przyrost naturalny ludności i trudności odpływu biedoty do miast nie pozostawały bez pewnego wpływu na ten proces.

W ostatecznej konkluzji Autor stwierdza, że pomimo niewątpliwego wzrostu znaczenia gospodarki folwarcznej na Węgrzech w okresie od lat trzydziestych do osiemdziesiątych XVI w. nadal pozostawała ona daleko w tyle za gospodarką chłopską, że zatem struktura agrarna wsi węgierskiej w XVI w. nie stała się folwarczno-pańszczyźnianą, ale nadal pozostawała przejściową.

Leszek Wiatrowski

<sup>3</sup> S. Arnold, *Podłoże gospodarczo-społeczne polskiego Odrodzenia* (Odrodzenie w Polsce, t. I: Historia, Warszawa 1955).